ELŻBIETA PUACZ

ur. 1934; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, rodzina, życie codzienne, dzieciństwo, cegielnia Rola, projekt Lubelskie cegielnie. Materia miasta

Żyło nam się dobrze

Ojciec mój był kierownikiem i kontrolerem jednocześnie telegrafu na dużej poczcie. Matka była nauczycielką, a nie pracowała, wtedy kiedy pracował ojciec, zajmowała się domem. Okres przedwojenny wspominam bardzo miło, dlatego że to były piękne chwile i żyło nam się dobrze. W okresie międzywojennym została w naszej dzielnicy pobudowana szkoła, która obecnie znajduje się przy ulicy Wyścigowej. Potężna, duża szkoła. Wszędzie, tu gdzie są w tej chwili jezdnie, był położony bruk. Jedynie na przestrzeni tejże szkoły była położona cegła. A w jakim celu? Żeby było cicho. Żeby pojazdy nie przeszkadzały w nauce. W okresie międzywojennym chodziłam do przedszkola przy ulicy Kochanowskiego i tam urządzane były różne przedstawienia, zabawy. Ale to wszystko trwało dość krótko, dlatego że miałam 5 lat, jak wybuchła wojna. Jeśli chodzi o nasz dom, to był pobudowany przy ulicy Kunickiego, akurat vis-a-vis dawnej cegielni. Dlatego, odkąd moja pamięć sięga, to ja tą cegielnię pamiętałam. Nie było tak, żeby jej nie było. Oczywiście, na początku ona była pokryta różnymi krzewami. Do tego stopnia, że kiedyś jeszcze będąc dzieckiem, znalazłam w tych krzakach małego zajączka. A więc do jakiegoś stopnia ten teren był dziki. Obok cegielni, po prawej stronie, była wypalarnia cegieł. Tutej, gdzie ludzie pracowali przy cegłach, to tu były bardzo długie stoły, zadaszone. I cegłę wyrobioną przewoziło się do wypalarni i tam już kończyło się tą obróbkę cegły.

Data i miejsce nagrania	2018-07-17, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"